



Ruch należy do nas

Rozmowa z Beatą Małuszek z Fundacji Pomocy Wzajemnej BARKA i z Wojciechem Zarzyckim z Ogólnopolskiego Związku na rzecz Integracji Społecznej

Dzisiaj w Poznaniu odbywa się kolejne spotkanie Partnerstwa. Zapewne omawiane będą plany na najbliższe miesiące. Jak się one przedstawiają?

Beata Małuszek: W naszym harmonogramie mamy wyznaczonych ponad 100 zadań. Są one przydzielone do podprojektów. Trzy zasadnicze podprojekty, to uruchomienie Centrum Ekonomii Społecznej w Kwilczu, Poznaniu i Bogatyni. Czwarty podprojekt dotyczy wsparcia stowarzyszeń społecznych. Jest to dla nas bardzo istotne. Stowarzyszenia muszą mieć wsparcie w formie związku, ponieważ jedne są słabsze, a drugie silniejsze. Trzeba też włożyć bardzo dużo pracy animacyjnej po to, żeby mogły realnie zaistnieć spółdzielnie socjalne. Takie organizacje trzeba codziennie zachęcać, pokazywać im możliwości, przedstawiać rozwiązania. Ten podprojekt będzie się zajmował właśnie tworzeniem takiej dobrej atmosfery.

A pozostałe podprojekty?

BM: Kolejny podprojekt ekonomiczny ma na celu wsparcie przedsiębiorstw społecznych. Będziemy w jego ramach prowadzić doradztwo gospodarcze. Chcemy rozwijać myśl gospodarczą, analizować trendy i możliwości biznesowe. Następnym podprojektem jest związany z edukacją. Tę sferę podzieliłoby na kształcenie formalne i nieformalne. Formalne, to przygotowanie dwóch semestrów studiów podyplomowych z zakresu ekonomii społecznej. W ramach edukacji nieformalnej uruchomimy natomiast Szkołę Liderów Ekonomii Społecznej, dla osób, które nie mają ukończonych studiów. Będzie to program edukacyjny nawiązujący do tradycji Uniwersytetów Ludowych. Uruchomimy także program związany ze szkołami animacji społecznej, które funkcjonują już od wielu lat, między innymi na bazie Fundacji „Barka”. Organizują one zajęcia, w ramach których przekazuje się bardzo wszechstronną wiedzę, np. o metodach rozwiązywania problemów bezrobocia, zasadach pisania biznesplanu. Chcemy, aby każde ze stowarzyszeń biorących udział w projekcie uruchomiło taki cykl szkół. Mamy przewidziane środki, aby wyposażyć je w mini salki komputerowe, zatrudnić odpowiednio wykwalifikowaną kadrę.

Czy stosowaliście Państwo w swoich dotychczasowych działaniach matrycę logiczną?

Wojciech Zarzycki: Tak, była ona pomocna w budowaniu strategii projektu i uszczegóławianiu jego celów. Matryca logiczna pomogła nam wydzielić poszczególne podprojekty. Dzisiaj nasz program jest znacznie bogatszy niż ten, który składaliśmy do Krajowej Struktury Wsparcia ponad rok temu.

Stowarzyszenia, które uczestniczą w Partnerstwie wykonują bardzo ważną pracę na rzecz społeczności lokalnych, w których na co dzień działają. „Barka” jest najlepszym tego przykładem. Czy ma to odzwierciedlenie w zainteresowaniu projektem ze strony decydentów czy też mediów?

WZ: Media interesują się tym, co robimy, ponieważ konsekwencją naszych działań są pewne ruchy wśród społeczności lokalnej. Na przykład ogłosiliśmy nabór do kadry w Działaniu 2, chcemy zatrudnić około 40 osób, a zgłosiło się ich ponad 600. Była u nas lokalna telewizja, dziennikarze radiowi. Jeśli natomiast chodzi o decydentów, to tak się składa, że do tej pory zawsze staraliśmy się docierać z naszymi ideami do wszystkich środowisk, niezależnie od opcji politycznych. Zaraz po wyborach i uformowaniu się nowego rządu przystąpimy do pozytywnego lobbingu na rzecz gospodarki społecznej. Pierwszy ruch należy do nas.

Poznań, 11 października 2005